Nr. 15. Dnia 18 Stycznia. Piątek. 6 (18) Stycznia. 1889 r. Rok VI.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 60

w KRÓLESTWIE i CESARSTWIE:

Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ **w Warszawie** przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16 wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz [illegible] kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Katedry św. Piotra w Rzymie.
Jutro: Kanuta króla M. i Henryka B. M.
Wschód słońca o godz. 8 min. 5. Zachód o godz. 4 min. 15
Długość dnia godz. 8 min. 10. Przybyło dnia godz. 0 min. 32

Biuro Redakcyi i Administracyi
Ulica Pasaż Meyera N 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Zboże amerykańskie i rynek angielski.

—o—

II.

„Patrząc na olbrzymie wymiary, w jakich prowadzi się produkcya rolnicza i budują się koleje żelazne z tamtej strony Atlantyku, sądzę, mówi Cross, że byłoby zanadto śmiałem przepowiadać znaczne zmniejszenie produkcyi pszenicy, nawet w razie gdyby ceny spadły w Londynie niżej od 42 szyl. za kwarter. Gdyby zaś podniosły się ponad ten poziom, rynek angielski byłby zalany pszenicą amerykańską. Średnia produkcya roczna pszenicy w ciągu pięciolecia 1870 — 75 roku wynosiła w Stanach Zjednoczonych 33,000,000 kwarterów. W 1878 r. podniosła się ona do 50 mil. dosięgnąwszy cyfry przeciętnej 56 mil., w ciągu ostatnich 4 lat, gdy w Londynie cena wynosiła 33 sz. za kwarter. Jeśli strącić 40 mil. kw. rocznie na własne spożycie Ameryki, to pozostanie jeszcze olbrzymia ilość na wywóz.“

Takie jest położenie kwestyi co do Stanów Zjednoczonych, lecz nie należy zapominać, że Kanada i rzeczpospolita Argentyńska również posiadają ogromne terytorya z nietkniętemi źródłami produkcyi i rzadką ludnością i że kraje te często okazują gorączkową działalność w budowie dróg żelaznych. Bird mówi z ironią o pretensyach Kanady i rzeczypospolitej Argentyńskiej do roli producentów zboża. Można zgodzić się, iż one rzeczywiście zanadto pospieszyły się z ogłoszeniem siebie za „przyszłe spichrze świata.“ Lecz z tego nie wynika jeszcze, ażeby kraje te nie mogły stać się wielkimi eksporterami pszenicy w bliskiej przyszłości. W ciągu ostatnich miesięcy rzeczpospolita Argentyńska wydała koncesyj na budowę kolei z dochodami gwarantowanemi na sumę 40,000,000 f. szt. W Kanadzie również jeszcze przedwczesnym jest sąd o wpływie, jaki może wywrzeć budowa linii kanadzkiej Oceanu Spokojnego na pola pszenne, które przecina zwłaszcza w dolinie Susquehanny. Wczesne mrozy zaszkodziły zbiorom tegorocznym, w przyszłym zaś roku może nie być wczesnych mrozów. W każdym razie, można się spodziewać wielkiego zwiększenia produkcyi pszenicy w tym kraju, bez względu na ceny londyńskie. Należy również wziąć pod uwagę wpływ, jaki wywrze przekopanie kanału Panamskiego na wywóz pszenicy z zachodnich brzegów Ameryki. Niema również żadnych podstaw do oczekiwania zmniejszenia wywozu indyjskiego, który w znacznej części będzie ułatwiony przez spadek cen srebra, proces, w którym nie widać żadnych oznak wstrzymania lub zwolnienia.

Z tego wszystkiego powstają bardzo smutne wróżby dla rolnictwa angielskiego. Obfitość gruntów i taniość ich, jak mówi Cross, w związku z rozwojem komunikacyj i stanieniem frachtu stawiają producenta młodych krajów w warunkach, przy których fermer angielski, przy wysokiej dzierżawie i uciążliwych kontraktach, wcale nie może stawać do konkurencyi.

Lecz jakże pomódz fermerowi angielskiemu? Bird liczy na podniesienie się cen zboża. Wyrażenie takiej nadziei dość dziwnie brzmi w książce, wydanej przez klub Cobdena. Można byłoby spodziewać się, że prawdziwy wolno-handlowiec raczej pragnąłby, aby ceny pszenicy spadły do 22 szyl. za kwarter, aniżeli żeby wzniosły się do 42. Trudno sobie przedstawić, jaki argument może przytoczyć obrońca wolnego handlu przeciw spadkowi cen zboża do najniższego poziomu. Poprzedni dowód, że wygrana masy ludności w charakterze spożywców ważniejszą jest od strat nielicznej klasy landlordów, nie stracił na sile. Tymczasem niskie ceny niewątpliwie i widocznie zabijają rolnictwo angielskie i stawiają w trudnem położeniu fermerów i robotników wiejskich. Ze względu na to protekcyoniści domagają się wprowadzenia ceł ochronnych, które doprowadzą do podwyżki cen. Lecz wysokie ceny zboża stanowią nieszczęście dla narodu i cła ochronne na przywóz zboża są ciężkim podatkiem na przedmioty pierwszej potrzeby. Gdzież jest wyjście z tego zaczarowanego koła? Czyż można je zresztą znaleźć przy systemie produkcyi dla rynku? Czy można jakimi bądź środkami zabezpieczyć trwale interesy producenta, póki rezultat jego zbioru zależeć będzie od wahania popytu i cen, określanych przez niezliczone mnóstwo często niedających się przewidzieć przyczyn, słowem, póki rolnik nie będzie produkował na własne i osobiste spożycie? Olbrzymie przestrzenie urodzajnych gruntów, które winny stanowić drogocenne zapasy dla przyszłych pokoleń, zamiast służyć gwarancyą przeciw skutkom naturalnego przeludnienia, przed którem przestrzegał Maltus, stają się źródłem nowych klęsk, wypływających nie ze zbytku ludności, lecz ze zbytku pokarmu. W czemżeż przyczyna tego zjawiska, jeśli nie w zależności wytwórcy od cen rynkowych i czy jedynem wyjściem z tego nie jest uwolnienie się od tej zależności? Środki proponowane przez Birda: zmniejszenie rent, zabezpieczenie kapitału włożonego przez fermera, zniżenie taryf kolejowych, towarzystwa korporacyjne dla kupna i sprzedaży, nakoniec lepsze wykształcenie klas rolniczych, — nie rozstrzygają zasadniczego pytania: jak usunąć klęski, którym nieuniknienie podlega przy dzisiejszym systemie rolnik w razie, jeśli ceny rynkowe wytworów jego produkcyi spadają skutkiem jakichbądź przyczyn?

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Drogi żelazne.

— „Kuryer codzienny“ dowiaduje się, że departament kolejowy nie zatwierdził projektu budowy bocznicy od stacyi Miechów, kolei iwangrodzko-dąbrowskiej do granicy austryackiej, ponieważ ta kolej posiada już połączenie z granicą pomienioną. Natomiast przychylne przyjęcie znalazł projekt budowy odnogi z Łodzi do Zgierza i być może że roboty około tej linii rozpoczną się już z wiosną.

Pieniądze.

— Z giełdy berlińskiej donosi „Boersen Courier“ pod d. 15 go b. m.: Przy końcu giełdy dzisiejszej, po częstych wahaniach w ciągu zebrania, przeważyło znowu mocne usposobienie, przypisywane pokojowym oświadczeniom Bismarka. Jako wypadek szczególniejszej doniosłości przyjęła spekulacya zwyżkę starych pożyczek ruskich, które po dłuższym czasie po raz pierwszy dosięgły znowu kursu pari. Obroty rublami, których kurs wysoki wywołał początkowo znaczne realizacye, zamykały się w granicach ciasnych, lecz po urzędowem zamknięciu giełdy wystąpiła energiczna zwyżka. Kurs wahał się między $116^{3}/_{4}$—$115^{5}/_{4}$—117. Zdaje się, że zwyżkę wywołał wpływ korzystny budżetu ruskiego na ocenę finansów ruskich.

Przemysł.

— „Kuryer warszawski“ dowiaduje się, że jeden z najzamożniejszych kupców ruskich, J. Elisiejew współwłaściel słynnej firmy Elisiejów, wszedł w porozumienie z agentem genewskim Bontemps'em i zakłada fabrykę zegarków w Moskwie.

— Z Janowskiego piszą do „Wieku“ między innemi: Przemysł fabryczny w okolicy naszej nie znajduje się w stanie kwitnącym. Jedyna cukrownia akcyjna w Zakrzówku upadła i od dwu lat jest nieczynną. Zaległości akcyzowe i podatkowe, egzekwowane drogą administracyjną, ogołociły fabrykę z wszelkich remanentów, sama zaś fabryka, w której budowę akcyonaryusze włożyli 800,000 rubli, obecnie wystawioną jest na sprzedaż przez subhastacyę ze strony wierzycieli hypotecznych. Ponieważ pierwszym wierzycielem jest bank państwa na sumę przeszło 100,000 rs., a następnym bankier warszawski Wawelberg na takąż sumę, przeto spodziewają się powszechnie, że ten ostatni spłaci bank i stanie się właścicielem cukrowni. Cukrownia w Opolu, pow. aleksandryjskim, dała w roku bieżącym rezultat bardzo pomyślny, lecz cukrownia ta znajduje się w warunkach nierównie lepszych niż Zakrzówek. W ciągu ostatnich kilku lat powstały w okolicy trzy fabryki

---

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

PAMIĘTAJ O MNIE!

(przekład z Musset'a).

RAPPELLE-TOI.

Pamiętaj o mnie, gdy jutrzenka nieśmiała
Otwiera słońca pochód uroczysty;
Pamiętaj o mnie, gdy noc od rosy biała
Idzie, spowita w welon gwiazd srebrzysty;
Na wspomnienie rozkoszy, gdy twa pierś [uderzy,
Gdy cichy zmrok wieczoru sny słodkie ci [zwierzy —
Posłuchaj, w cieniu drzew
Wzywa cię smętny śpiew:
Pamiętaj!

Pamiętaj o mnie, skoro przeznaczenie
Wiecznej rozłąki wyrok nam obwieści,
Gdy lata, smutek — kiedy oddalenie
Złamią to serce — milczące w boleści;
Wspomnij na miłość moją, wspomnij na [pożegnanie —
Serc wiernych czas ni przestrzeń rozdzielić [nie jest w stanie,
Dopóki pierś ta drży,
Zawsze powtórzy ci:
Pamiętaj!

Pamiętaj o mnie, gdy w ciemnej, chłodnej [ziemi,
Pęknięte serce to na wieki uśnie;
Pamiętaj o mnie, gdy kwiat gałązki swemi
Samotny grób mój po raz pierwszy muśnie,
Ja cię nie ujrzę więcej, lecz duch co nie [umiera
Wracać będzie do ciebie, gdy marzeń spły- [nie sfera,
Czujesz, gdy schodzi noc,
Żałosnych zaklęć moc:
Pamiętaj!

Jadwiga Zlasnowska.

15)

OUIDA.

HRABINA VASSALI.

Przekład E. Dobrzańskiej.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 14*).

Jeden z niewolników otworzył w tej chwili drzwi i stanął na progu.

Powiedziała mu: „lepiej będzie, gdy się nie zobaczymy więcej,“ a jednak pożegnała go w ten sposób, że miał nadzieję być dziś przyjętym.

Nie omylił się; nie wyciągnęła do niego ręki, ale pozwoliła mu ją wziąć i pocałować... Opanowało ją uczucie zupełnej niemocy. Nie miała siły walczyć z przeznaczeniem; z iście wschodnią wiarą w fatalizm poddawała się tej niemocy. Rozpoczęli rozmowę, w której obojętne wyrazy pokrywały uczucie wrzące w ich sercach. Zeszli do parku i błądzili w cieniu cedrów, po polach różami pokrytych.

Skoro upał się zmniejszył, wsiedli do łodzi i popłynęli po falach Bosforu.

Gdy wrócili, obiad był gotów, więc usiedli oboje do stołu.

Było to jedno długie upojenie. Byli sami, zupełnie sami. Erceldoune nie wątpił już, nie doznawał zazdrości. Każdy uśmiech Idalii był jego wyłączną własnością.

Obejście jej tego wieczoru nacechowane było wytwornym wdziękiem, słodyczą i smutkiem. Właściwa jej charakterowi duma była jej tarczą przeciw zbyt namiętnym wybuchom. Erceldoune zrozumiał, że pragnie przedewszystkiem, by jej nie mówił o miłości i stosował się do jej woli. Na teraz szczęście upajania się jej widokiem wystarczało mu zupełnie.

Ona czytała w jego sercu i uśmiechała się do niego.

Od lat ośmiu nie spotkała mężczyzny, któryby jej nie pokochał i nie powiedział jej tego; oświadczanie się z miłością było dla niej nutą spowszedniałej piosenki. Dziś z rozkoszą widziała, że w sercu tego dzielnego młodzieńca, rozwija się uczucie potężne, pełne czci i uwielbienia dla niej.

W dali ozwał się głos Imana, wzywający wiernych na modły wieczorne. Rozmarzona wsłuchiwała się w ten dźwięczny, donośny głos, rozlegający się w ciszy nocnej.

— Lubię te religijne zwyczaje — szepnęła. Lubię odgłos dzwonu wzywającego na Anioł Pański i nieszpory, lubię wołanie Imanów. Wy, bo nie macie nic podobnego w waszej chłodnej formalistycznej religii, a wspaniałe wasze kościoły dobre są chyba dla faryzeuszów, klepiących obłudne swoje pacierze... Ah! kościoły wasze... Oto prawdziwa świątynia.

Mówiąc to, wzniosła oczy ku niebu zasianemu gwiazdami. Cudną jej twarz opromieniał w tej chwili ten sam wyraz słodyczy i melancholii, którym czarowała Erceldouna poprzedniego dnia przy fortepianie.

— I mnie już podobne myśli przychodziły do głowy — powiedział Erceldoune.

I ja, spędzając noce w dziewiczych lasach, lub w cieniu palmy na pustyni, zastanawiałem się nad tem, dlaczego ludzie budują Bogu ołtarze wtedy, gdy mają góry i lasy i strop niebieski. Ale... i w moim rodzinnym kraju nie wszyscy są chłodni i obojętni. Nie pani... my także umiemy kochać.

Spojrzała na niego z serdecznem prawie współczuciem.

— Na dzisiejsze czasy i na dzisiejszy świat, jesteś pan zanadto prawy i szlachetny — szepnęła. Radziłam ci już raz, byś nigdy nie oddawał serca kobiecie; niema może takiej którąby była godną takiego skarbu. Żegnam pana!

Tym razem podała mu rękę.

Uchwycił ją, przycisnął do ust i długo—długo trzymał ją w uścisku.

Idalia nie odepchnęła go i nie broniła się; nie miała już na to siły.

W cedrowej alei raz jeszcze zwrócił się ku niej. Przesłała mu nieme pożegnanie, a on popędził szalonym galopem; szczęście i nadzieja rozsadzały mu piersi.

— Już nie zapomni — szepnęła Idalia. Zapóźno już, zapóźno! A więc... dziej się wola Boża.

Cały następny tydzień zeszedł im w podobny sposób. Erceldoune, upojony rozkoszą, nie spotykał nikogo w tureckim domu, a Idalia nie wyrzucała mu zbyt częstych wizyt. Żyli ze sobą jak dawni, bardzo dawni przyjaciele. Osamotnienie pięknej hrabiny tak dalece uszczęśliwiało Erceldouna, że nie dziwiło go nawet. Nie pytał dlaczego ta młoda, piękna i bogata, żyje jak zakonnica z góry Athos. Nie uderzyło go nawet to, że nigdy, najmniejszem słówkiem nie potrąciła o przyczyny, które ją wówczas sprowadziły do Mołdawii. Zaślepiony miłością, nie pytał o nic, nic, prócz niej samej, nie widział na świecie.

Jeden jedyny raz uchyliła rąbek zasłony, okrywającej jej tajemnicę i Erceldoune był olśniony.

Było to wieczorem. Idalia nie kazała podawać światła i jasne tylko, srebrzyste światło księżyca oblewało cudną jej postać. Była piękniejszą niż kiedykolwiek. Bujne jej, w starożytny, grecki sposób ułożone, włosy podtrzymywał złoty dyadem; świeże jej, namiętne i słodkie usta drżały, w oczach niezwykły jaśniał ogień.

Patrzyła w dal na kopułę św. Zofii i las minaretów, zapełniających muzułmańską dzielnicę miasta.

(*D. c. n.*).

krochmalu: w Jakóbowicach, w Potoczku i w Popkowicach. Największa fabryka mąki kartoflanej w Jakóbowicach, od lat czterech nieczynna, kosztowała założyciela belgijczyka du Talisa z górą 80,000 rs., a obecnie jest wystawiona na sprzedaż przez subhastacyę od sumy 12,000 rubli. Podniesiono myśl zakupienia tej fabryki przez spółkę obywateli sąsiednich. Fabryka żelaza w Irenie pod Zaklikowem widocznie upada i od miesiąca jest nawet nieczynną. Fabryka ta jest głównem źródłem zarobku dla włościan okolicznych, zamieszkujących leśno piastyczne ziemie okoliczne, tudzież dla mieszkańców Zaklikowa. Znajduje się ona w nieszczęśliwych warunkach, nie ma rudy własnej i sprowadzać ją musi z guberni radomskiej, przeważnie z Niekłania hr. Platera. Założoną była przez Henryka hr. Łubińskiego i stanowiła filię fabryk Ostrowiec Klimkiewiczów — skąd otrzymywała rudę—i korzystała z taniości drzewa okolicznego. Dziś lasy wokoło są zniszczone, cena drzewa podniosła się w trójnasób a fabryki ostrowieckie są w posiadaniu kampanii francuskiej, która podnosi cenę rudy żelaznej do maximum. Niekłań leży zadaleko od Ireny, przytem komunikacya jest utrudnioną. Przytem brak kapitału obrotowego naraża fabrykę na wyzysk handlarzy żydowskich.

— W ciągu pierwszych 4ch — 5-ciu miesięcy roku zeszłego miarodajne dla przemysłu dżutowego rynki Dundee i Calcutta zachowały postawę bardzo spokojną a ceny przędzy i tkanin dżutowych nie pozostawiały żadnych korzyści fabrykom szkockim, które musiały skutkiem tego pójść za przykładem swej konkurencyi wschodnio-indyjskiej i ograniczyć czas roboczy. Później jednak niespodziewanie nastąpiła poprawa interesów, która zrobiła dalsze postępy w miesiącach jesiennych i utrzymała się już do końca roku. Skąpy zbiór dżutu w r. 1887 wywołał zwyżkę cen materyału surowego, lecz ceny przędzy i tkanin dżutowych do czerwca nie podnosiły się wcale. Od owego czasu, dzięki stosunkom urodzajów zboża w rozmaitych krajach europejskich, wystąpił znaczniejszy popyt na worki, a gdy następnie okazała się konieczność przywozu wielkich ilości zboża do Francyi, Anglii i do innych krajów a nadto w ogóle ożywił się bardzo ruch handlowy, zapotrzebowanie wyrobów dżutowych wzrosło do nieprzewidzianych wymiarów, tak, że fabrykanci z Dundee stopniowo zdołali podnieść ceny swych wyrobów o jakie 40% w porównaniu z cenami pierwszych sześciu miesięcy r. b. i przy końcu roku sprzedali swą produkcyę na kilka miesięcy naprzód. Ceny dżutu surowego dosięgły najniższego poziomu w lipcu; niepomyślne sprawozdania o ilościowym rezultacie zbiorów dżutu w połączeniu z wielkiemi zapotrzebowaniami fabryk kalkuckich wywołały następnie zwyżkę, która podczas miesięcy zimowych znalazła dalszą podporę w drożyźnie frachtów morskich.

Ubezpieczenia.

— Na stacyach krańcowych kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, mianowicie w Granicy i Aleksandrowie, w ciągu miesiąca bieżącego wprowadzone będą ubezpieczenia podróżnych od nieszczęśliwych wypadków.

Wiadomości bieżące.

(—) **Odznaczenia.** Otrzymali ordery: św. Włodzimierza klasy 3 naczelnik łódzkiej dyrekcyi naukowej p. *Abramowicz*; św. Włodzimierza klasy 4 prokurator piotrkowskiego okręgowego sądu, radca stanu p. *Orłow*; św. Stanisława klasy 2: dodatkowy sędzia pokoju w guberni piotrkowskiej p. *Krzywcow*. Prezes zjazdu sędziów pokoju I-go okręgu guberni piotrkowskiej, asesor kolegialny p. *Krasnopolski* mianowany został radcą stanu.

(—) **Przedstawienie amatorskie** w teatrze Victoria na korzyść niezamożnych uczennic gimnazyum zgromadziło onegdaj dość liczną publiczność, należącą do najinteligentniejszych sfer naszego miasta.—Z zupełnem zadowoleniem widzów odegrano trzy dobrze wybrane jednoaktówki a mianowicie: „Ciotkę na wydaniu," Blizińskiego, „O Józię" Bałuckiego i „Kłopoty dziadunia," Dąbrowskiego. Wszystkie trzy, a szczególniej ostatnia, poszły nader składnie i gładko, jak na przedstawienie amatorskie, co należy zawdzięczać zarówno uzdolnieniu improwizowanych artystów, jakoteż sumiennej ich pracy i umiejętnemu kierownictwu reżyserującego na próbach artysty tutejszego teatru p. Chmielińskiego. W pierwszych dwóch odznaczyły się sumiennem wystudyowaniem ról i bardzo udatnem ich odtworzeniem amatorki: pp. Sz. Ros. i And. i panowie: Siem. Kul. i Kow. W „Kłopotach dziadunia" rolę Dobruckiego p. Lib. odegrał z werwą i temperamentem, których by mu mógł pozazdrościć niejeden artysta z fachu. Gra jego stanowczo wznosiła się ponad zwykły poziom wymagań jakie stawiać możemy amatorom i wykazywała wybitne w tym kierunku zdolności. Obok niego dobrą, naturalną grą odznaczyli się pp. Rib. i Kul., chociaż i reszta grała bez zarzutu. Wogóle sztuczka ta poszła najlepiej i wzbudzała wybuchy śmiechu. Podnieść należy, iż do dodatniego wrażenia przyczynił się wyjątkowy dobór amatorek, a nader bez wyjątku ujmującej powierzchowności. — Publiczność bawiła się wybornie, żywo oklaskując i wywołując wykonawców, którym należą się uznanie i dzięki za pracę i starania, podjęte w tak szlachetnym celu.

H.

(—) **Korespondent łódzki** „Ruskich wiedomostiej" pisze, co następuje: „Wiele z fabryk tutejszych nie ponosi żadnych wydatków na budowę domów dla robotników, ponieważ one dzięki temu, iż używają na opał węgla, powstawały przy kolejach, w miastach i osadach, gdzie zawsze znajduje się znaczny kontyngens robotników, z których wielu posiada własne domy (są to potomkowie emigrantów niemieckich, którzy przesiedli się do Rosyi w trzecim dziesiątku lat bieżącego wieku, gdy im dawano darmo place i drzewo dla budowy domów i uwalniano na kilka lat od wszelkich podatków). Tym sposobem przeszło $^2/_3$ fabryk rzeczywiście obywa się bez budowania mieszkań dla robotników. Niektóre jednak z większych fabryk przyszły do przekonania, że własnym ich interesem jest pobudowanie takich domów, na co właściciele tych przedsiębierstw wydali znaczne sumy. Domy fabryczne kraju nadwiślańskiego wielce się różnią od ruskich swym zewnętrznym i wewnętrznym wyglądem. Są one 1—2-piętrowe, nie mają takich kolosalnych wymiarów, jak 4—5-piętrowe koszary fabryk ruskich. Wewnątrz niema sal ogromnych na 100 — 200 ludzi. Tutaj każda rodzina robotnicza zwykle mieszka osobno, w lokalu złożonym z 1 — 2 pokoi. W całym okręgu chyba niema lepszych mieszkań dla robotników jak przy fabrykach towarzystwa akcyjnego K. Scheiblera w Łodzi, gdzie znajduje się 50 domów dwupiętrowych (autor liczy piętra po rusku, t. j. parter za pierwsze piętro), w każdym zaś z nich 10—20 lokali po 1—2 pokoje. Domy te stoją trzema szeregami, w odległości 2— 3 sażeni jeden od drugiego; wiele z nich otaczają drzewa. We wszystkich domach znajduje się do 900 lokali, gdzie mieszka do 5,000 ludzi dorosłych i dzieci. W każdym lokalu mieści się tylko jedna rodzina i wspólne pożycie dwóch rodzin ma miejsce tylko chwilowo i jedynie w takim razie, jeśli córka wychodzi za mąż lub syn się żeni i jeśli w danej chwili niema wolnego mieszkania dla młodej pary. Mieszkania robotników w tych domach są dość obszerne i jasne. Administracya fabryki ściśle pilnuje czystości w domach i wymawia mieszkania tym rodzinom, które 2—3 razy były notowane za nieporządek. Za osobny lokal, złożony z jednego pokoju bez opału i oświetlenia, robotnicy wnoszą dość umiarkowaną opłatę. Na nieszczęście i te najlepsze mieszkania dla robotników posiadają pewne wielkie wady. Tak, w domach dla robotników fabryki Scheiblera niema wspólnych pralni i łaźni. Dzięki brakowi pierwszych, robotnicy piorą bieliznę w swych mieszkaniach; łaźni zaś robotnicy kraju nadwiślańskiego bardzo potrzebują, ponieważ niema ich i w mieście. Mieszkania robotników przy fabrykach Krusche i Endera w Pabianicach (około 2,500 robotników) również należą do niezłych. Znajduje się tu 12 domków jednopiętrowych, w każdym zaś z nich po 4 lokale z 1— 2 pokoi. Domy te wybudowane tuż za miastem. Każde mieszkanie posiada osobne wejście, drwalnię, kurnik i kawałek ogrodu. Za takie mieszkanie bez opału i oświetlenia robotnicy płacą po 25 rs. rocznie. Opał robotnicy otrzymują od fabryki po cenie kosztu. Znośne mieszkania znajdują się także przy fabrykach towarzystwa akcyjnego Zawiercie, Poznańskiego, Kunitzera i Heinzela i t. d."

(—) **Ofiara.** Pan H. P. złożył w administracyi naszego pisma Rs. 1 kop. 50 przeznaczając tę sumę dla biednych do uznania redakcyi.

(—) **Wypadek na kolei.** Nocy onegdajszej o godzinie 1 na stacyi „Koluszki" podczas wekslowania wagonów na torze drogi warszawsko-wiedeńskiej, smarownik tejże drogi, Wojciech Włodarczyk skutkiem własnej nieostrożności dostał się pod koła pociągu. Koła odcięły obie nogi nieszczęśliwemu, który w kilka godzin wyzionął ducha.

(—) **Rzadkie współczucie.** Niedawno w mieście naszem zmarł p. T. J., pozostawiając żonę z pięciorgiem dzieci bez środków do życia. Pani J. po śmierci męża na razie nie mając znikąd pomocy, znalazła się w rozpaczliwem położeniu. Służąca jej niejaka Agnieszka Karolak, widząc panię swą sprzedającą z konieczności za bezcen niezbędne do codziennego użytku przedmioty, a chcąc zapobiedz temu, uciułany w służbie tu i owdzie kapitalik, wynoszący okrągło 200 rs., wręczyła swej chlebodawczyni tytułem pożyczki. Wdzięczna za wyrządzoną jej przysługę pani J., będąc obecnie w możności uiszczenia się z zaciągniętego długu, oddała pieniądze, a w nagrodę dała Karolakównie całą wyprawę ślubną, ta bowiem w tych dniach wychodzi za mąż. Szczęść Boże szlachetnej dziewczynie!

(—) **Skutki procesu**, jaki wynikł pomiędzy właścicielem Koluszek panem Władysławem Turobojskim a zarządem drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej o prawa propinacyjne, dotkliwie dały się uczuć podróżnym zmuszonym zatrzymywać się w Koluszkach. Utrzymujący na tej stacyi bufet pan Iwanow, zniewolony został przez właściciela Koluszek do usunięcia wszelkich podlegających propinacyi trunków; a wiadomo przecie, że podróżni, zwłaszcza w porze zimowej i podczas takich mrozów, jakie obecnie stale od kilkunastu dni panują, bez kieliszka wódki lub koniaku obejść się nie mogą. Niewiadomo jak prędko skończy się ta mitręga przykra dla publiczności, gdyż podobno zarząd drogi fabryczno łódzkiej żądania pana T. uwzględnić nie chce, a ten ostatni znowu od praw swych odstąpić nie myśli.

Rzecz sporną opowiemy pokrótce.

Zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej nabywając grunt od p. T. pod stacyę w Koluszkach, nie nabył prawa propinacyi, a wypuszcza w dzierżawę bufet, w którym sprzedają się wszystkie trunki. Otóż p. T. wystąpił z procesem przeciw zarządowi drogi fabryczno-łódzkiej, żądając za wszystkie ubiegłe lata wynagrodzenia w kwocie 50,000 rubli. Sprawa ta sądzoną była przed kilku miesiącami w sądzie okręgowym w Piotrkowie i rozstrzygniętą została na korzyść p. T. Od wyroku tego jednak zarząd drogi łódzkiej zaapelował i dotychczas sprawa ta jest w zawieszeniu. Właściciel Koluszek prawdopodobnie na mocy uzyskanego wyroku w pierwszej instacyi postarał się o zabezpieczenie swych praw, co, jak powiedzieliśmy wyżej, odbija się obecnie na pasażerach, zmuszonych zatrzymywać się na stacyi Koluszki.

(—) **Bila bilardowa** z kości słoniowej, większego kalibru, odebrana przez policyę podejrzanej osobie, znajduje się w biórze p. policmajstra, gdzie będzie zwróconą prawnemu właścicielowi za udowodnieniem.

(—) **Zaczadzeni.** Onegdaj o godzinie 10 wieczorem, państwo S. właściciele domu przy ulicy Nowomiejskiej, kładąc się spać, kazali napalić w kuchni tak zwanej „angielskiej". Służąca spełniwszy rozkaz nie zasunęła fajerek i sama położyła się spać. Po niejakim czasie dały się słyszeć w mieszkaniu państwa S. jęki które szczęściem usłyszeli sąsiedzi i przy pomocy wezwanego felczera Ząbkowskiego przyprowadzili zaczadzonych do przytomności. Nie grozi im niebezpieczeństwo.

(—) **Zbrodnia.** We środę o godzinie $10\frac{1}{2}$ wieczorem majster ślusarski fabryki Bidermana, Chechliński, został pchnięty sztyletem przez skrytobójcę. Morderca ukryty w bramie domu w którym mieszkał Chechliński ugodził tego ostatniego, w chwili gdy zbliżał się do drzwi swego mieszkania. Podług zeznania rannego, zabójcą ma być podobno jeden z wydalonych robotników fabrycznych, który utratę zarobku przypisuje Chechlińskiemu. Rana jest niebezpieczną i niepozostawia nadziei ocalenia.

(—) **Spłoszeni złodzieje.** We wtorek o godzinie 11 wieczorem, w domu N 15 przy rogu ulicy Nowomiejskiej i Ogrodowej, złodzieje oderwali zamek od komórki, zawierającej węgle i rozmaite narzędzia kuchenne. Kiedy już mieli zabierać co lepsze przedmioty, jeden z lokatorów usłyszawszy plądrujących rzezimieszków, począł krzyczeć. Na krzyk ten zbiegli się lokatorzy, lecz złodzieje grożąc nożem każdemu, ktoby się chciał do nich zbliżyć, umknęli swobodnie.

(—) **Ujęcie złodziei.** Przed kilku dniami nocą z sali licytacyjnej znajdującej się w domu Sztarka przy ulicy Widzewskiej szajka złożona z kilkunastu ludzi skradła różne przedmioty, złożone tam na przechowanie do czasu licytacyi. Złodzieje na razie nie zostali wykryci, dopiero w dniu 16 b. m. policya przyaresztowała 5 osób podejrzanych o spełnienie owej kradzieży. Aresztowani są: Herman Prips, Józef Laczkowski, Ludwik Stroiński, Antoni Stroiński i August Pfaff.

(—) **Aresztowania.** Policya tutejsza aresztowała w dniu 16 b. m. pod zarzutem kradzieży następujące indywidua: Ignacego Stachalaka z Lutomierska, Berka Radomskiego ze Zgierza, Jakóba Sandlera z Krzepic, Józefę Sikorską z Piotrkowa, Józefę Żarnowską z Piotrkowa i Józefa Kluczyńskiego z Łentawy.

KRONIKA.

— **Warszawa.**

Ofiara. Baronowie Leon i Sewerzn Lanvalowie niezależnie od przeznaczonych poprzednio na wybudowanie zakładu dla sierot po robotnikach fabrycznych 90,000 rs., złożyli w banku dyskontowym w Warszawie jeszcze 15,000 rs. na rzecz tegoż zakładu.

— **Petersburg.**

Dzienniki petersburskie donoszą, iż komisya wojskowa opracowała projekt nowej ustawy o obowiązkach ludności względem wojska. Nowa ustawa składa się z 4-ech części, a mianowicie: a) kwaterunek i podwody; b) dostarczanie furażu i robotników; c) rekwizycya; 4) dostarczanie koni dla wojska. Wszystkie, zawarte w nowej ustawie przepisy, obowiązywać będą w czasie mobilizacyi i wojny.

Ograniczenie. Dzienniki odeskie donoszą, iż departament policyi rozesłał okólnik, wyjaśniający, iż na posady rewirowych nie mogą być przyjmowani izraelici.

Od przyszłego roku szkolnego 1889 — 90 w instytucie inżynierów komunikacyi przywrócony będzie, jak donoszą dzienniki petersburskie, kurs pierwszy z kompletem 50 studentów. Oprócz tego postanowiono podwyższyć opłatę za słuchanie lekcyj do 100 rubli.

— **Nominacye i odznaczenia noworoczne.** „Ag. półn." donosi, że hr. Konstanty Ożarowski mianowany został ochmistrzem dworu. „Pet. wied." donoszą, iż ministeryum spraw zewnętrznych przeznaczyło mu w tegorocznym budżecie miejsce samodzielnego agenta ruskiego w Warnie.

Dyrektor szpitala okręgu kazańskiego, dr. Ragozin, mianowany został p. o. inspektora departamentu medycznego.

Odznaczeni zostali: orderem św. Anny II klasy członek warszawskiej gubernialnej komisyi podatkowej, Stanisław Brun; orderem św. Stanisława II-giej klasy, członek warszawskiej miejskiej komisyi podatkowej Aleksander Goldstand, orderem Stanisława III klasy członek komitetu dyskontowego warszawskiego kantoru banku państwa, Bronisław Werner.

— **Sprawa kukizowska.** (Podług depesz do „Kur. warsz.)." Badanie Strzeleckiego ukończono. Dowodził on, iż stan majątkowy jego nie był wcale rozpaczliwym; dochód roczny z trzech wsi wynosił 20,000 złr., Strzelecki wydawał 15,000. D. 15 stycznia o godz. 2-ej z południa zaczęło się przesłuchanie Strzeleckiej. Na zadawane sobie przez trybunał i prokuratoryę pytania odpowiadała dosyć trafnie i sprawiła wogóle korzystne wrażenie. Twierdzi ona, że jest niewinną, przechowała u siebie pieniądze na wyraźną prośbę ks. Tchórznickiego, który sam utrzymywał, że wypadł z łóżka i potłukł się. Wyraziła ona do służby dworskiej przypuszczenie, że ksiądz rażony został apopleksyą. Chłopi zrozumieli, że mówiła o „epilepsyi." Z powodu znużenia przerwano posiedzenie. Jutro rano nastąpi dalsze przesłuchanie Strzeleckiej, które zajmie prawdopodobnie cały dzień jutrzejszy. Sensacyę wywołało oświadczenie Strzeleckiego (na zapytanie obrońcy), że z rodziny ks. Tchórznickiego podczas czternastoletniego pobytu jego w Kukizowie nikt nigdy go nie odwiedzał. Raz jedyny starał się kuzyn księdza o posadę oficyalisty u ojca Strzeleckiego. Strzelecka przesłuchiwana w dalszym ciągu, twierdzi, że w d. 21 ym sierpnia sama znagliła ks. Tchórznickiego, aby powiedzieć sędziemu śledczemu o złożonych u niej pieniądzach, zaprowadziła sędziego do mieszkania, oddała mu poszewkę z papierami wartościowemi i podpisała zastrzeżenie własności rozumiejąc, że później zwróci pieniądze księdzu. „Nie dybała na obcy majątek." Liczenie papierów odbywało się w obecności zięcia. Podawała wówczas obiad, zapomniała przeto wręczyć jeszcze 912 talarów i 27 dukatów. Sędzia Kownacki wyjechał tymczasem do Lwowa, wręczyła mu przeto dopiero w d. 24 ym sierpnia, gdy powrócił. Wówczas zamknięto Aleksandra Strzeckiego. Strzelecka opowiada, że w d. 1-ym sierpnia przybyła ze Lwowa komisya zastała już księdza siedzącego na kanapie. Widocznie lekarze przesądzili, twierdząc, że ksiądz jest umierający. Herbatę księdzu wieczorem przed wypadkiem nalewała służąca Handzia; zwykle dodawano mu do szklanki dwie łyżeczki araku.

Sąd zawezwał księdza Tchórznickiego, aby stanął jako świadek w d. 22-ym b. m. Następnie zeznała Strzelecka, iż siostra, Kielanowska, przestrzegała ją, aby nigdy nie brała od księdza pieniędzy do przechowania, mówiąc, iż źle na tem wyjdzie. Wobec pytania, skąd wzięły się w szafie, w której przechowała pieniądze, ślady krwi, tłómaczy się Strzelecka, iż myjąc księdza, powalała się. Na pytanie prezesa sądu, Simonowicza skąd się wzięły ślady krwi w komodzie, w której ksiądz przechowywał pieniądze, Strzelecka odpowiedziała, że ksiądz goląc się przy komodzie, pokaleczył sobie zapewne twarz. Oskarżona powołuje się na świadectwo ks. Królickiego.

Sensacyę wywołało oświadczenie prezesa Simonowicza, że ks. Tchórznicki przyznał, iż w r. 1885-ym dał Strzeleckiej do przechowania cały swój majątek, wynoszący podówczas, wedle jego przypuszczeń 40,000 złr. Działo się to w wilię popełnionej wówczas u księdza kradzieży.

Przesłuchanie podsądnych sprawiło na publiczności i sędziach jak najlepsze wrażenie. Ogólne zainteresowanie wzrasta z każdą chwilą.

— **O sądach przysięgłych.** „Kuryer warszawski" otrzymał wiadomość o nowym projekcie dotyczącym ograniczenia kompetencyi sądów przysięgłych w Cesarstwie. Projekt ów podobno został już przedstawiony radzie państwa. Przedewszystkiem nowela karna pragnie wyłączyć z pod jurysdykcyi sądów przysięgłych i powierzyć sądom ogólnym w ich zwykłym urzędniczym komplecie, wszystkie sprawy, w których oskarżonemu grozi nie pozbawienie wszystkich, lecz tylko ograniczenie niektórych szczególnych praw i przywilejów (ust. 3 i 4 art. 30 kod. karnego). Takiemuż samemu losowi uledz mają wszelkie sprawy nieletnich, oskarżonych o czyny, zagrożone kwalifikowanemi karami poprawczemi (ze względu na art. 140 k. k., uwalniający w takim razie nieletnich od ograniczenia lat pozbawienia praw). Po za tem projekt, o którym mowa, chce uszczuplić kompetencyę przysięgłych w innym kierunku, mianowicie przez zastąpienie werdyktu przysięgłych szerszym, niż dotąd udziałem w wyrokowaniu t. zw. przedstawicieli stanów, w charakterze ławników. W uzupełnieniu zatem prawa z dnia 11 go maja roku 1882-go (przypisek 2 gi do artyk. 1031 ust. post. karnego) nowy projekt proponuje zastąpienie sądu przysięgłych przez sąd z udziałem przedstawicieli stanów w sprawach o przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu, wskazane w art. 274, 282, 304, 315, 618, 633, 755, 556, 803, 823, 824, 1021, 1022, 1026, 1143, 1144 i 1262 kod. karnego. Taż sama zmiana dotyczyć ma również spraw o wszelkie przestępstwa służbowe i o nadużycia, spełnione przez osoby, pracujące w bankach publicznych lub prywatnych, o pogwałcenie przepisów, regulujących eksploatacyę kolei żelaznych (art. 1083 i 1035 k. k.) i nakoniec o specyalne przestępstwa kierowników okrętów kupieckich lub ich zastępców, przewidziane w art. 1225, 1236, 1241 i 1245 k. k. Zmiany powyższe są charakterystyczne dlatego, że rozszerzają zasady i zakres prawa z dnia 11 maja r. 1882, aczkolwiek prawo to, wedle wyraźnej swej osnowy, tylko czasowo stosowanem być miało.

— **W Koparzewie** w W. X. Poznańskiem własności p. Kazimierza Chłapowskiego, zgorzał zeszłego piątku tamtejszy pałac, noszący datę r. 1800 i napis „każdy w swoim gnieździe". Ze starego pałacu sterczą teraz mury; ocalało tylko kilka pokoi na parterze. Spaliły się między innemi dwie paki starych książek, przeznaczonych przez ś. p. Chłapowskiego dla poznańskiego towarzystwa przyjaciół nauk. Niepowetowaną stratę poniósł także dr. Lesiejewski, docent uniwersytetu wiedeńskiego, bawiący na wakacyach u pp. Chłapowskich, pożar bowiem zniszczył wszystkie książki jego i rękopisy.

— **Nowe prawo o upadłościach.** Dzienniki paryskie donoszą, że senat francuski zajęty jest obecnie obradami nad nową ustawą o upadłościach i konkursach. Projektowanem jest usunięcie wszystkich przepisów pozostawiających upadłego na łasce wierzycieli i sędziego arbitra. Znaczne koszty sądowe, w sprawach dotyczących upadłości, mają być zredukowane do minimum.

(W artykułach wstępnych, pomieszczonych w NN-ch 276 i 283 naszego pisma, ze względu, że prawo francuskie o upadłościach jest częścią kodeksu handlowego obowiązującego w Królestwie Polskiem, wskazaliśmy obecnie na wszystkie braki i punkty sporne, będące właśnie przedmiotem obrad senatu francuskiego. Przyp. Red. „Dziennika łódzkiego.")

— **Szkoły niemieckie** słyną na całym świecie i to nietylko szkoły w samem państwie niemieckiem, lecz i szkoły wśród kolonistów w innych krajach. Pod tym względem obecnie korespondent „Ruskich wiedomostiej" z guberni samarskiej, podaje bardzo ciekawe szczegóły. Mówi on mianowicie, że nauczyciele są to zwykle ludzie ciemni i nie posiadający kwalifikacyj do uczenia dzieci. Nauka idzie czysto mechanicznie, przyczem rózga ma olbrzymie znaczenie. Dzieci uczą się jedno od drugiego, nauczyciel zaś tylko pilnuje porządku, często wśród 200 niesfornych dzieciaków. Prócz czytania dzieci uczą się tylko katechizmu, historyi świętej i pieśni regijnych. Pisać uczą tylko w niektórych szkołach i to za oddzielną opłatą.

— **Sąd toruński** skazał p. Kazimierza Swita, redaktora „Przyjaciela," wychodzącego w Toruniu pod redakcyą Ignacego Danielewskiego, na dwutygodniowe więzienie za obrazę landrata z Wybrzeżna, w Prusach Zachodnich.

— **Przez wdzięczność.** Pisma niemieckie donoszą, że w tych dniach wydano w Bydgoszczy odezwę, którą pomiędzy innemi miał podobno podpisać niejaki ksiądz dr. Choraszewski. Odezwa wzywa mieszkańców Bydgoszczy, aby przez wdzięczność dla Fryderyka II-go, który „zabraniem tego kraju wyświadczył im tyle dobrego i dał możność korzystania z kultury niemieckiej," — pospieszyli z wnoszeniem składek na budowę pomnika dla tego króla.

ROZMAITOŚCI.

× **Mięso niedźwiedzie.** Zarząd ogrodu zoologicznego w Frankfurcie nad Menem, mając nadmierną liczbę niedźwiedzi, kazał pozabijać nadliczbowe okazy a mięso ich sprzedać. Niemcy tak zasmakowali w niedźwiedzich łapach i mięsie, że żądanie tego przysmaku zachęciło zarząd ogrodu do prowadzenia hodowli niedźwiedzi na wielką skalę i sprowadzania ich z Rosyi.

TELEGRAMY.

Berlin, 16 stycznia. Minister sprawiedliwości, dr. Friedberg, zachorował i wkrótce uda się na kuracyę do słynnego lekarza holenderskiego, Metzgera, leczącego massażem.

Berlin, 16 stycznia. Krążą pogłoski, że minister wojny, Bronsart-Schellendorf zamierza podać się do dymisyi.

W Strassburgu aresztowano francuskiego inżyniera i oficera rezerwowego, Dreyfusa. Znaleziono przy nim notatki natury militarnej i plany fortów strassburskich. Dreyfusowi wytoczonym będzie proces o zdradę stanu.

Paryż, 16 stycznia. (Ag. półn.). Komisya konstytucyjna izby uchwaliła zalecić tejże rewizyę konstytucyi przez konstytuantę, której postanowienia zatwierdzone być powinny przez naród.

Rzym, 16 stycznia. (Ag. półn.). Misya ruska, która w d. 5-ym b. m. opuściła Port Said pod dowództwem Aszinowa, udając się do Oboku, przyjmowana była na wszystkich stacyach przez konsulów francuskich.

Haga, 16 stycznia. Król popadł w delirium. Lekarze orzekli, że zaczęło się konanie.

Belgrad, 16 stycznia. (Ag. półn.). Generał Gruicz miał posłuchanie u króla Milana, które trwało więcej niż godzinę. Wszelkie wskazówki pozwalają wnosić, że w przeciągu dwóch tygodni najdalej generał powierzone mieć będzie utworzenie gabinetu w czysto radykalnym kierunku.

Lwów, 16 stycznia. Wskutek niezwykłych śniegów na wszystkich niemal galicyjskich liniach kolejowych nastąpiły przerwy. Między Łańcutem i Strażowem nastąpiło wykolejenie pociągu, lecz bez wypadków.

Bukareszt, 16 stycznia. Wskutek olbrzymich śniegów wszystkie komunikacye kolejowe przerwane. Kilkodniowa stagnacya nieunikniona.

Poznań, 16 stycznia. Na niedzielne walne zebranie wyborców miasta Poznania, stawiło się przeszło stu kilkudziesięciu obywateli. Komitet był w komplecie. Sekretarz komitetu dr. Kantecki odczytał obszerne sprawozdanie z czynności komitetu od dnia 20-go sierpnia r. z. Referent dał jasny pogląd na zabiegi komitetu podczas wyborów do sejmu pruskiego i do rady miejskiej. W kasie okazuje się obecnie niedobór 81 marek 53 fen. W imieniu komitetu wyraził dr. Rzepecki życzenie, aby obywatele miasta Poznania podawali się z podatkami do klasy II-ej, przez co zwiększy się liczba wyborców, a większa liczba obywateli nabędzie pełnię praw obywatelskich. Dr. Kantecki odczytał petycyę do magistratu i reprezentacyi miejskiej o zwiększenie liczby radnych z 38 do 48.

Berlin, 16 stycznia. (Ag. p.). Wczoraj podczas ożywionych rozpraw nad budżetem spraw zewnętrznych wszedł do parlamentu książę Bismark i wśród ogólnego naprężenia uwagi zabrał niebawem głos. W przemówieniach tych zalecał kanclerz gorąco przyjęcie kredytu na potrzeby akcyi wschodnio afrykańskiej i ostrzegał przed wkraczaniem w sferę interesów angielskich. Niewolnictwo jest instytucyą od lat tysięcy istniejącą, zniesienie jej za jednym zamachem byłoby podług Bismarka prostem niepodobieństwem. Bismark uważa narzucenie w obecnej chwili kwestyi niewolnictwa za manewr, wymierzony przeciw rządowi, aby utrudnić mu spełnienie podjętych zadań kolonialnych. Obecnie chodzi tylko o przeszkodzenie temu, aby w przyszłości ludzie wolni zmuszani byli do przyjęcia jarzma niewoli. Książę Bismark oświadcza, że ataki ze strony parlamentu na kolonialną politykę rządu utrudniają rokowania Niemiec z Anglią. Wreszcie odwołuje się mówca do patryotyzmu izby i gani niechęć wolnomyślnych do poniesienia jakiejkolwiek ofiary publicznej.

Sofia, 16 stycznia. W niedzielę, jako w dzień Nowego Roku st. st. książę Ferdynand przyjmował reprezentantów władz i duchowieństwa i zapewniał, że zawsze udzielać będzie swej szczególniejszej opieki kościołowi bułgarskiemu i że stosunki pomiędzy duchowieństwem a rządem będą dobre. Wieczorem książę dawał obiad dworski. Z powodu Nowego Roku król serbski, książę czarnogórski i książę Ferdynad wymienili depesze z życzeniami.

Toruń, 15 stycznia. Pan Mieczkowski z Nieciszcza, sprzedał położoną w powiecie świeckim majętność swoją Stanisławie, obszaru 1850 mórg magdeburskich, niemcowi Bredowowi z Gdańska za cenę 180,000 marek.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 16 stycznia. Przy otwarciu zebrania spekulacya tutejsza zachowała się dziś wyczekująco, ruch był o wiele mniejszy niż w dniach poprzednich. Tylko pożyczki ruskie cieszyły się żywszym popytem a bardziej jeszcze ruble, notowane od samego początku wyżej. W innych działach kursy obniżyły się po części. Później jednak cała giełda przybrała postawę mocną a niektóremi papierami obracano nadzwyczaj żwawo. Ruble notowano przy końcu po 217. 45.

Petersburg, 15 **stycznia.** Weksle na Londyn 94.10, II pożyczka wschodnia 97¾, III pożyczka wschodnia 97⅝, pożyczka z 1884 r. 148, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 138½, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 221, peterburskiego banku dyskontowego 607, banku międzynarodowego 450, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 16 **stycznia.** Banknoty ruskie zaraz 217.45, na dostawę 216.75, weksle na Warszawę 216.8½, na Petersburg kr. 216.50, na Petersburg dł. 214.70, na Londyn kr. 20.39, na Londyn dł. 20.25½, na Wiedeń 168 75, kupony [illegible] 324.70, 5% listy zastawne 62 75, 4½ listy likwidacyjne 56.30 pożyczka ruska 4% z 1880 r. 88 00, 6% z 1884 r. 102.00, 4% z 1867 r. 54.25, 6% renta złota 114 00, pożyczka wschodnia II em 65.25, III emisyi 65 00, 5% listy zastawne ruskie 98 60, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 179.50, takaż z 1866 r. 165 00 akcye dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej 191.40 akcye kredytowe austryackie —.—, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 4%, prywatne 2¼%.

Londyn, 16 stycznia. Pożyczka ruska z 1873 roku 102½. Konsole angielskie 98¹⁵⁄₁₆.

Warszawa, 16 stycznia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica am. [illegible] —.—, pstra i [illegible] —.—, biała —.— 625 wyborowa 630-650. żyto wyborowe 365-400 średnie —.—, [illegible] —.—, jęczmień 214 orzęd. —.—, owies 220 —260, gryka —.—, rzepik letni —.—, zimowy —.—, rzep rapsak zim —.—, groch polny —.—, cukr. —.—, fasola —.— za korzec, Drobnowierione pszenicy 600.—, żyta 600 jęczmienia —, owsa 400, grochu polnego 27 korcy.

Warszawa, 16 stycznia. Okowita 78% z akcyzą po k. 9½%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 ½. Hurt. skład. za wiadro kop. 820³—823⁴, za garn.—267—268. Szynki za wiadro kop. 832⁶—835⁷, za garn ec. 271—272 kop. (z dod. na wyschn. 2%).

Petersbug, 15 stycznia. Łój w miejscu 49.00, Pszenica w m. 11.75. Żyto 6.60. Owies w m 3.75, Konopie w m. 45.00 Siemie lniane w m. 12 75, Mróz.

Berlin, 16 stycznia. Pszenica 174-200 na stycz. —.—, na kw. maj 193.00. Ż o 148-159, na stycz. —.—, na kw. mj. 155.50

Londyn, 15 stycznia. Cukier Jawa 96 proc. 16¾, spokojnie, mocno, cukier burakowy 13⅝ spokojnie.

Liverpool, 15 stycznia. Sprawozdanie końcowe. 13,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1000 el. Słabo. Middling amer. na st. 5¹⁵⁄₃₂ spr., —nab., na st. lt. 5⁷⁄₁₆ nabywcy, —.— spr., na lt. marz. 5⁷⁄₁₆, spr., — nab., na mar. kw. 5⁷⁄₁₆ sprz., —.— nab., na kw. maj 5³⁹⁄₆₄ spr. 5⁷⁄₁₆ nab., na maj czer. —.— sprz., 5¹⁵⁄₃₂ nab., na czer. lp. 5½ sprzedawcy, —.— nabywcy, na lp. sier.—.—sprzed.; 5³³⁄₆₄ nab., na sierp. w z. 5½ nab.

Manchester, 15 stycznia. Wter 12 Taylor 3¾, Water 30 Taylor 9, Water 20 Leigh 7⅞, Water 30 Clayton 8½, Mock 32 Brooke 8⅝, Mule 40 Mayoll 9, Medio 40 Wilkinson 10, Warpcops 32 Lees 8½, Warpscops 36 Rowland 8¾, Double 40 Weston 9½, Double 60 zwykły g. 12¾, 32" 116 yds 16×16 grey tkaniny z 32/46 168, mocno.

Havre, 15 stycznia. Kawa good average santos na st. 97.60, na mar. 98.25, na maj 8.75. Ceny utrzymują się.

New-York, 15 stycznia. Bawełna 9¹¹⁄₁₆ w N. Orleanie 9½. Kawa (Fair Rio) 17⅛, Rio Nr 7 low dinery na luty 15.22, na kwiec. 15.22

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 16 stycznia:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangielickiej —
Starozakonnych —

Zmarli w dniu 16 stycznia

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8 w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 6; dorosłych 4 w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 3 a mianowicie: Teofila Kosińska, lat 40, Feliks Bonifacy Rotz, lat 21, Karolina Pyszke, lat 36, Józefa Cwikła, lat 35.

Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 1 dziewcząt 3. dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Daniel Konczak, lat 57.

Starozakonni. dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.	Z dnia 16	Z dnia 17
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	46.20	46.30
na Londyn „ 1 ft.	9.35	9.38
na Paryż „ 100 f.	37.30	37.35
na Wiedeń „ 100 fl.	78 —	78.20
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol.	84.15	84.90
Ruska poż. wschodnia	98.25	98.—
„ 4% poż. wewnętrzna z r. 1887	82.40	82.60
Listy zast. ziem. Seryi I	94 —	94.25
„ „ „ V	92 —	93.25
Listy zast. m. Warszawy. I	—.—	—.—
„ „ „ V	91.10	91.—
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	—.—	—.—
„ „ „ 2	—.—	—.—
„ „ „ 3	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	217.45	218.50
„ „ na dost.	217.—	217.50
Dyskonto prywatne	2¼%	2⅛%

Monety i banknoty	Not. urz.	Not. nieurz.
Imperyały i półimperyały	pł.	żąd.
(Em. 17 grud. 1885 r.)	7.58, 54.55	7.58
Pół imperyały stare	—	
Marki niemieckie	—	46¼
Austryackie banknoty	—	78½
Franki	—	37½
Wartość rubla kred. w złocie	—	66⁸
Kupony celne	—	150½

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Manteuffel. Mazur z Petersburga, Königsderfer z Berlina, Węgierski z Jezionki, Mecsaret z Czernigowa, Pinkus z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

z Łodzi odchodzą:	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30
przychodzą					
do Koluszek	7 10	8 46	2 15	7 05	10 40
„ Skierniewic	8 46		4 32	8 24	
„ Warszawy	11 05		6 45	10 20	
„ Aleksandrowa	1 35		8 40		
„ Piotrkowa		9 52	3 40	10 25	12 41
„ Granicy		2 25	9 —		4 50
„ Sosnowca		2 45	9 37		4 50
„ Tomaszowa		10 15			1 10
„ Bzina		2 01			4 48
„ Iwangor. (Iwan.		6 —			9 58
„ Dąbrowy (Dąbr.		8 24			1 02
„ Petersburga				10 08	
„ Moskwy	11 23				
„ Wiednia		5 32	7 52		4 57
„ Krakowa		5 27			7 52
„ Wrocławia		9 18			10 16
„ Berlina	6 51		7 01		

do Łodzi przychodzą:	8 40	10 15	4 35	8 50	10 30
od chodzą					
z Koluszek	7 40	9 16	3 35	7 50	9 30
„ Skierniewic		7 43	1 01		7 47
„ Warszawy		6 —	10 45		5 20
„ Aleksandrowa			6 —		2 40
„ Piotrkowa	6 21		2 04	6 11	
„ Granicy	10 45		5 50	1 20	
„ Sosnowca	10 25		7 55	12 50	
„ Tomaszowa	5 54			6 08	
„ Bzina	12 18			2 58	
„ Iwangor. (Iwan.	7 10			11 20	
„ Dąbrowy (Dąbr.	2 5			9 05	
„ Petersburga	12 53		4 53		
„ Moskwy					4 53
„ Wiednia	12 27		10 12	7 57	
„ Krakowa	6 57			9 47	
„ Wrocławia	4 26			6 56	
„ Berlina			11 36		9 49

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego" są do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

O G Ł O S Z E N I A.

W LECZNICY PRYWATNEJ udzielam porady wyłącznie **w chorobach kobiet** od 3—5 po południu, w chorobach zaś **weneryczno-syfilitycznych, gardlanych i sekretnych** od 9—11 rano. Dwa razy tygodniowo **massage** w różnych zastarzałych cierpieniach.

Dr. M. MISIEWICZ, ulica **Piotrkowska** dom Rozena **Nr. 254,** 2 piętro. 58—25—

Teatr Łódzki.

W hotelu VICTORIA.

W piątek, d. 18 stycznia 1889

CENY MIEJSC ZNIŻONE

CHATA za WSIĄ

Dramat ludowy w 5 aktach, ze śpiewami i tańcami, napisany przez Zofię Mellerową i J. K. Gałasiewicza. Muzyka Zygmunta Noskowskiego. Rzecz wzięta z powieści J. I. Kraszewskiego.

OSOBY:

Lepiak gospodarz	— Pan Grabiński
Maksym } jego dzieci	— Pan Lidtke
Filip } jego dzieci	Pan Jarszewski
Motruna } jego dzieci	— P-ni Majdrowicz
Badylak	— Pan Feldman
Grzmotun	— Pan Gloger.
Kajtuś	— Pan Walentowski
Janko	— Pan Chmieliński
Korducha	— P-ni Korwinowa
Walas	— Pan Ceremużyński
Marek	— Pan Rejterowicz
Stach	— Pan Modzelewski
Urban	— Pan Wisłocki
Mikuś	— Pan Lisiecki
Hania	— P-ni Modzelewska
Makrysia	— P-na Kanowska
Marcysia	— P-ne Kwaśniewska
Jurysia	— P-ni Bartoszewska
Apraz, dowódca cygan.	Pan Knapczyński
Tumry	— Pan Kopczewski
Janosz	— Pan Majdrowicz
Puga	— Pan Wielocki
Myówa	— Pan Dąbrowski
Digo	— Pan Dłuski
Ada	— P-ni Różańska
Sawra	— Pani Bichorowa
Jaga	— Pani Grabińska 1
Grula	— P-na Kossowska
Feja	— P-na Tatarowska
Skułab Lirnik	— Pan Majdrowicz

Cyganie, cyganki, gospodarze, parobcy, dzieci. Rzecz dzieje się we wsi.

W akcie I „Taniec cygański".

Dla kasy zamawiam: „Baron Cygański".

Abonenci wymieniać mogą swoje kupony na bilety dzienne do godziny 10 rano w biurze dyrekcyi w hotelu Victoria.

Dla osób interesowanych biuro otwarte jest codziennie od 8 do 10 rano i od 6 do 8 po południu.

Teresina Tua

wystąpi u nas z koncertem w dniu 24 b. m. Sprzedaż biletów w księgarni R. Szatke. 51-10-7

Towarzystwo cyklistów łódzkich

W piątek dnia 18 stycznia w razie pogody od godziny 7-ej wieczorem

KONCERT

na

ŚLIZGAWCE

Wejście kop. 25.

97—2—1

Na maskarady

są do wynajęcia świeże **kostyumy:** Krakowskie, francuskie, hiszpańskie i inne, po przystępnej cenie. Passaż Meyera Nr. 512-c, drugie piętro w podwórzu. 102 3 1

Zaginął paszport

wydany z gminy Mała Charłupia, powiatu sieradzkiego, na imię Wojciecha Domagały. Łaskawy znalazca raczy go złożyć w magistracie łódzkim. 102—1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia odbierającego Horowicza, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego № 3533 na wysłany dnia 2 (14) grudnia r. z. towar z Piotrkowa do Łodzi, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat № 9533 uważa za nieważny. 34—3 -1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego E. T. Neumanna, o zagubieniu listu frachtowego № 75938 na wysłany dnia 14 (26) listopada r. z. towar z Łodzi do Białegostoku, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat № 75938 uważa za nieważny. 93—3—1

ZAGINĘŁA

karta pobytu,

wydana z magistratu miasta Łodzi na imię Józefa Daszkiewicza. Znalazca raczy ją złożyć w magistracie łódzkim. 91—1

Młody człowiek dobrego pochodzenia, skończywszy 5 klas w wyższej szkole, biegły w ruskim i niemieckim języku, poszukuje miejsca jako uczeń w kantorze, lub w handlu. Bliższych informacyj udziela Karel Ast, Konstantynowska 320-d. 99—3—1

Do AKOMPANIAMENTU

na fortepianie w koncertach podczas objazdu z koncertami, poszukuje się kobiety lub mężczyzny.

Oferty wraz z oznaczeniem żądanej gaży, pod lit. **XX.**, przyjmuje administracya „Dziennika". 68-1

Subjekt

dokładnie obeznany z branżami handlowo-przemysłowemi, przybyły niedawno z Woroneża, poszukuje odpowiedniego miejsca. Adres: Wigdor Altman, hotel niemiecki Nr. 433. 66—3—2

W WARSZAWIE

Lokal fabryczny

składający się z suteryny, parteru i pierwszego piętra, z dwoma salonami po 480 łok. □ o 7 oknach wysokości 4½ szerokość i 8½ łok. z urządzeniem gazowem na 100 płomieni, wodociągiem, windą z suteryny na pierwsze piętro, wozownią, stajnią i innemi wygodami, każdego czasu do wynajęcia, lub też cała posesya do sprzedania na korzystnych warunkach. W suterynie miejsce na motor. Oferty pod **C. F.** przesyłać do **pp. Rajchman i Frendler w Warszawie,** Senatorska 26. 1—6-4

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа В. С. Дудзинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 513-D, объявляетъ, что 17 Января сего 1889 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи въ домѣ Штарка N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Юліусу Герлясу, заключающееся лавочныхъ полкахъ и винѣ и оцѣненное 130 руб. — коп., на удовлетвореніе претензій фирмы „Куликовскій и К-омъ".

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Лодзь, Января 3 дня 1889 г.

И. д. Суд. Пристава Дудзинскій. 101—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей III-го Петроковскаго Округа В. С. Дудзинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 513-D, объявляетъ, что 17 Января сего 1889 г. въ 10 час. утра, въ гор. Лодзи, въ домѣ Штарка подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Вильгельму Вильдоманъ, заключающееся въ лошадяхъ, упряжи, бричкѣ и возѣ и оцѣненное 151 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій Игнатія Рихтера.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Г. Лодзь, Января 3 1889 г.

И. д. Суд. Прист. Дудзинскій. 99—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда, Ф. С. Робаковскій, жительствующій въ гор. Лодзи подъ N. 267, на основаніи 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 12 Января 1889 г. въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества принадлежащаго Лайзеру Шейдину, находящагося въ гор. Лодзи подъ N. 464 по Восходней улицѣ, состоящаго изъ мебели, домашней утвари и красокъ употребляемыхъ для прачки, оцѣненнаго для торговъ 291 руб. 50 к., на удовлетвореніе претензій Государственнаго Банка.

Продажа будетъ производиться на мѣстѣ храненія въ домѣ Сендера Познанскаго подъ N. 464.

Г. Лодзь, 29 Декабря 1888 г.

Судебный Приставъ Робаковскій. 103—1

W sobotę dnia 7 (19) stycznia 1889 r.

w łódzkim domu koncertowym

WIELKI

BAL MASKOWY

na korzyść

łódzkiego towarzystwa dobroczynności

Szczególniej zwraca się uwagę na

wielki pochód masek

który będzie wykonany o **godzinie 12-tej w nocy** przez wszystkich artystów i artystki polskiej trupy teatralnej.

Bilety wejścia po rs. 1.50

są do nabycia u Pp. **Rudolfa Zieglera, Adolfa Otto, H. Anderscha,** w księgarniach Pp. **L. Fischera** i **R. Schatkego** tudzież w cukierniach Pp. **Wüstehubego i Reymonda,** a w dniu zabawy od godziny 7 po południu w kasie przy sali koncertowej.

Rozdane będą tylko trzy skarbonki; panie ubiegające się o takowe raczą zwrócić się do p. **Adolfa Otto.**

Uprasza się uprzejmie o łaskawe zastosowanie się do dyspozycyj kierownika tańców **Józefa Richtera;** do udziału w zabawie będą dopuszczeni Szanowni Goście tylko **w kostyumach,** względnie **w maskach lub w strojach salonowych.**

Palenie tytoniów we wszystkich salach domu koncertowego będzie surowo zabronione.

Początek o godzinie 9-tej. —61-5-4

FABRYKA

FARB, ŁAKIERÓW i POKOSTU

W. Karpiński & W. Leppert

w WARSZAWIE

otworzyła FILIĘ swego składu w Łodzi,

ulica **Piotrkowska Nr. 85,** dom L. Meyera.

Cenniki rozsyłają się franco i gratis. 64—100—1

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

KTO UŻYWA

Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde)

wynaleziony w roku **1373** przez przeora Piotra Boursaud

nagrodzony złotemi medalami w Brukselli 1880 r. i w Londynie 1884 r.

Codzienne użycie kilku kropel tego zbawiennego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materyałów aptecznych.

Agent główny **Seguin,** Bordeaux 106 & 108 Croix de Seguey. 1609—0—7

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 16 stycznia.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin (— —)	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4½	—.—	—	—
" (154 -)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4½	46 20	—	46 10 05 46 45 97½
inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4½	— —	—	—
" " " "	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4½	— —	—	45 80 75
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 L.	4	9 37½	—	9 26
"	kr. ter.	3 m.	1 L.	4	9 35	—	9 32½ 33
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	4	— —	—	—
"	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	4	37.20	—	—
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4½	—.	—	—
" (130—)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4½	78.--	—	77 80 90
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	5½	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione trans	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy chc. pł.
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	84 40	84 75	— —
" " " " małe	4	83 60	84 —	— —
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	— —	— —	— —
" " " II " 100 r.	5	— —	98 25	— —
" " " III " 100 r	5	— —	—	— —
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	— —	—	— —
" " " " 1866 II em.	5	— —	—	— —
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	— —		— —
" " " " II "	5	— —	—	— —
" " " " III "	5	— —	—	— —
" " " " IV "	5	— —	—	— —
Renta kolejowa	5	— —	—	— —
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	82 —	82 40	— —
" " " małe	5	— —	—	— —
Listy zast. Ziem. S. I lit. A B	5	— —	94 —	— —
" " " " małe	5	— —	—	— —
" " " Ser. II lit. A.	5	— —	—	— —
" " " " lit. B	5	— —	—	— —
" " " " małe	5	— —	—	— —
" " " Ser. III lit. A.	5	92 75 60 50	93.	— —
" " " " lit. B.	5	— —	—	— —
" " " " małe	5	— —	—	— —
" " " Ser. IV lit. A.	5	— —	—	— —
" " " " lit. B.	5	— —	—	— —
" " " " małe	5	— —	—	— —
" " " Serya V A. B.	5	— —	—	— —
" " " " małe	5	— —	—	— —
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	— —	—	— —
" " " " II	5	92 25	92 75	— —
" " " " III	5	91 75	92 20	— —
" " " " IV	5	91 75	92 20	— —
" " " " V	5	— —	91 50	— —
Obligi m. Warszawy duże	5	— —	—	— —
" " " małe	5	— —	—	— —
Listy zast. m. Łodzi I	5	— —	—	— —
" " " " II	5	— —	—	— —
" " " " III	6	— —	—	— —
" " " " IV	6	— —	—	— —
Listy zast. m. Kalisza	6	— —	—	— —
" " m. Lublina	5	— —	—	— —
" " Płocka	6	— —	—	— —
Listy zast. R. T. W. z Kr. Z.		— —	—	— —
Listy 6% Wileńskie dł.		— —	—	— —

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione trans.	w ciągu giełdy żądano	w ciągu giełdy chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	— —	— —	— —
" " W.-Byd. 500 r.	5	— —	— —	— —
" " " 100 r.	5	— —	— —	— —
" " Teresp. 100 r.		— —	— —	280 —
" " Fabr.-Łódzkiej	5	— —	— —	— —
" " Nadwiślańsk.	5	— —	— —	— —
" Banku Handlowego w Warszawie 250 r.	Łącznie z bieżącym kuponem.	— —	— —	— —
" War. Ban. Dys. 250 r.		— —	— —	— —
" Ban. H. w Łodzi 250 r.		— —	— —	— —
" War. Tow. Ubezp. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		— —	— —	— —
" War. Tow. F. Cukru 500		— —	— —	— —
" Cukr. Dobrzel. 500 r.		— —	— —	— —
" " Józefów 250 r.		— —	— —	— —
" " Czersk 250 r.		— —	— —	— —
" " Hermanów 250 r.		— —	— —	— —
" " Żyszkowice 250 r.		— —	— —	— —
" " Leonów 250 r.		— —	— —	— —
" " Częstocice 250 r.		— —	— —	— —
" " Konstancja 500		— —	— —	— —
" T. W. F. Stali 1000 r.		— —	— —	— —
" Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		— —	— —	— —
" Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		— —	— —	— —
" Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		— —	— —	— —
" War. Tow. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		— —	— —	— —
" Wars. T. Kor. węd'a i Zakł. Hutniczych 250 r.		— —	— —	— —
" Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		— —	— —	— —
" Tow. Łaz. i Łaźni 100 r.		— —	— —	— —
" Garb. Temler i Szwede		— —	— —	— —
" Pap. Soczewka 500		— —	— —	— —
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		— —	— —	— —

Wartość kuponu z potr. 5%		List. likwid.	47 5
List. zas. nowych	31,7	Poż. prem. I em.	5 9
" " m. Warsz. I i II	138.6	" " II em.	162 8
" " m. Łodzi	93 9		

Wydawca Stefan Rosenl. — Redaktor Antoni Chomętowski. Дозволено Цензурою 5 Января 1888 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".